

SŁOWO

WILNO, Czwartek 20 września 1928 r.

Wydawca i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką pocztową 4 zł.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierz.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIAN POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Przedterminowa ewakuacja Nadrenji.

Sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenji, która jeszcze przed miesiącem była tematem jedynie bardzo zakuliszowych narad obecnie oficjalnie weszła na porządek dzienny tych zagadnień międzynarodowych, które przykuwają uwagę opinii publicznej całej Europy. Przedterminowa ewakuacja jak wynika z postanowienia traktatu Wersalskiego ma być premją za skrupulatne wykonanie przez Niemcy swych zobowiązań wobec sprzymierzonej. Postanowienia dotyczące przedterminowej ewakuacji zawarte są w części 14-ej art. 428 i 429. Pierwszy z nich mówi: „w charakterze gwarancji wykonania traktatu będą okupowane przez wojska sprzymierzonych terytoria niemieckie położone na zachód od Renu wraz z umocnieniami mostowymi na przeciąg lat 15-tych od dnia ratyfikacji traktatu. Następny artykuł 429 obiecuje w razie poprawnego wykonania zobowiązań opóźnienie strefy okupowanej przed upływem lat 15-tych. Tryb tej ewakuacji ustalono następująco:

Po upływie lat 5 opóźnieniu podlega pierwszej strefie (Kolonia wraz z okolicą), po 10-ciu latach druga strefa — Nadrenja i wreszcie po 15-tych reszta okupowanych terenów. Traktat Wersalski ratyfikowany został w dniu 10-go stycznia 1920 r. a zatem termin ewakuacji pierwszej strefy przypadał na styczeń 1925 roku, drugiej na styczeń 1930 i całkowite opóźnienie na styczeń 1935 r. Ponieważ jednak do roku 1925 Niemcy nie wykonały szeregu swych zobowiązań Kolonia opóźniona została w rok później po Locarno.

Opóźnienie strefy drugiej Nadrenji w roku 1928 będzie miało charakter podwójnej premii dla Niemiec z tytułu lojalnego wykonania przez nich warunków traktatu Wersalskiego. Otóż ta lojalność jest przede wszystkim bardzo wątpliwa. Fosgen, niewinne pozornie afery filmowe, ogromny rozwój organizacji nominalnie sportowych w gruncie rzeczy militarnych nie świadczy bynajmniej o rozbrojeniu i pielęgnowaniu ducha pacyfizmu. Skoro więc mowa o przedterminowym opóźnieniu Nadrenji może ona nastąpić w płaszczyźnie rekompensat dla sprzymierzonych i pod tym kątem sprawa cała jest traktowana.

Rozmowy prowadzone w Genewie przez przedstawicieli Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Japonii doprowadziły do porozumienia w następujących punktach:

1) w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań dotyczących wysuniętego przez kanclerza Müllera żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji, 2) w sprawie konieczności całkowitego ostatecznego uregulowania zagadnienia odškodowań, oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych, wspomnianych sześciu rządów, 3) w sprawie zasadniczej tezy o tworzeniu komisji konstatacyjno — pojednawczej. Skład, funkcjonowanie, zakres działania i trwania tej komisji będą stanowiły przedmiot rokowań między rządami.

Rekompensata za przedterminową ewakuację Nadrenji może i powinna dotyczyć dwóch dziedzin: bezpieczeństwa i ekonomicznej. Rekompensata w dziedzinie bezpieczeństwa ma charakter ogólny i z tego tytułu w naradach nad tą sprawą nie może zabraknąć głosu Polski. Trzeba bowiem pamiętać, że Locarno które dało Francji zabezpieczenie granic pomimo zupełnego zachodzenia granic Polski, zostawiając Niemcom wolną rękę. Otóż teraz przy rokowaniach o ewakuacji Nadrenji błędy Locarno powinny być naprawione. Z przebiegu pierwszych nieoficjalnych pertraktacji pomiędzy kanclerzem Müllerem a p. Briandem można wyczuć, że kwestia rekompensaty w dziedzinie ekonomicznej znajduje się na pierwszym planie a kwestia bezpieczeństwa jest tylko taremtem który uderzając w Niemcy na cel skłonienie ich do bardziej szczerzych warunków.

Sprawa ewakuacji Nadrenji jest dla nas pierwszorzędnej wagi i cała opinia publiczna Polski śledzić ją powinna z naprężoną uwagą.

DOKTOR MEDYCYNY A. BOROWSKI
(choroby wewnętrzne)
przeprawił się: ul. Mickiewicza 62 — 3. Przyjmuje od godz. 2-3 i od 7-8 wieczorem.

CZEKOLADKI
„Dantusia”, „Złota”
i „Owocowa”,
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
Są wysmienite. Żądać wszędzie.

Komentarze nad układem morskim francusko-angielskim

GENEWA 19. 9. Pat. Koła zbliżone do Ligi Narodów, komentują żywo rezolucję, dostarczoną wczoraj komisji trzeciej przez Paul-Boncoura, która w związku z francusko-angielskim układem morskim zaznacza, że przyjmuje się z zadowoleniem do wiadomości ten układ.

Wzmiankowane koła stwierdzają bowiem, że nie można przyjmować do wiadomości czegoś, czego się nie zna. Rezolucja ta będzie centralnym punktem zebrania popołudniowego komisji. Również żywo komentowany jest niespodziewany wniosek delegata Holandii w sprawie zebrania się pięciu mocarstw morskich, które podpisały układ waszyngtoński, o którym to wniosku nie wiedzieli uprzednio ani francuska, ani angielska delegacja.

Nieco ostrze wystąpienie przeciwko idei tej wzmiankowanej konferencji przez lorda Cusenduna koła zbliżone do Ligi Narodów uważają za zapowiedź ożywionej dyskusji, jaka toczyć się będzie na ten temat na posiedzeniu popołudniowym komisji.

Głosy prasy francuskiej o działalności Brianda w Genewie.

PARYŻ. 19. 9. (PAT). Opinia prasy o ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji jest podzielona.

Lewicowe organy wychwalają umiejętność Brianda oraz zręczne postawienie przez niego wzmiankowanej sprawy, natomiast prawicowe uważają, że interesy francuskie doznały w Genewie stanowczej porażki.

W „Echo de Paris” redaktor i publicysta Pertinax oświadcza, że rokowania w tej sprawie prowadzone były z wielką nieostrością. Zaznacza on, że Briand miał możliwość odwieść od następnej sesji odpowiedź na żądania niemieckie, tymczasem zaś pośpieszył się z zajęciem w tej kwestii stanowiska czym wywołał ogólne zdziwienie zwłaszcza wśród delegacji angielskiej, która nie była przygotowana do rokowań w tej sprawie. Pertinax zapytuje dalej, o powody takiego pośpiechu i nie rozumie, dlaczego Polska i Czechosłowacja były pozostawione poza nawiasem wówczas, gdy wskazanym było, aby przyjąć udział w rokowaniach. Na szczęście — oświadcza Pertinax — rokowania zostały raptownie przerwane na skutek postanowienia rady ministrów z dnia 14. 9.

PARYŻ. 19. 9. PAT. Omawiając decyzję genewską w sprawie rokowań o opóźnienie Nadrenji, de Givet oświadcza na łamach L'Avenir, że jeżeli rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku, to nie będzie to jeszcze, jak sądzi niektórzy, ostateczna likwidacja wojny.

Ażby tak było, potrzebne jest spełnienie szeregu innych warunków, wśród których musi być uroczyste zapewnienie rządu niemieckiego, że zrzeka się wszelkich pretensji na wschodzie i nie ma żadnych roszczeń ani do Gdańska ani do Górnego Śląska. Trzeba również, aby niemiecka opinia publiczna w sprawie podobnego oświadczenia ze strony swego rządu okazała się z nim solidarna.

O powszechne rozbrojenie

GENEWA. 19.—9. PAT. W dalszym ciągu dyskusji w komisji rozbrojeniowej nad propozycją Paul-Boncoura w sprawie ewakuacji 4-tej sesji przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej jeszcze w roku bieżącym delegat niemiecki Bernstorff zgłosił kontrpropozycję, w której domaga się, zwolnienia komisji ednocześnie z oznaczeniem daty konferencji rozbrojeniowej w ciągu roku 1929.

Minister Sokal godząc się na propozycję Paul-Boncoura podkreślił, że koniecznym jest uwzględnienie w motywach rezolucji odróżni nie rozbrojenia a nawet początkowego ograniczenia zbrojeń od gwarancji bezpieczeństwa.

Obrazy komisji Ligi

Alkohol, uchodźcy armeński.

GENEWA. 19. 9. (PAT). Druga komisja Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie o kwestii alkoholowej, które ma być przedstawione Zgromadzeniu. Z kolei komisja omawiała sprawozdanie dotyczące stosunków pomiędzy Ligą Narodów a podległymi jej instytucjami i organizacjami. Sprawozdanie wyraża zgodę na regulę, opracowaną w odniesieniu do tych stosunków przez Radę Ligi Narodów.

W komisji politycznej omawiano ponownie sprawę losu armeńskich uchodźców. Fr. Nansen nadkomisarz Ligi Narodów, mówił o osiedleniu Armeńczyków w Erywanii i domagał się tak samo, jak w Radzie Ligi, aby Liga przyjął koszty administracji dzieła pomocy dla tych uchodźców, zaznaczając, że pozostałe potrzebne na ten cel środki w wysokości 300 tys. f. szt. dostarczono.

Genewa pustoszeje.

GENEWA. 19. 9. PAT. Minister Briand odjechał do Paryża. Min. Zaleski opuści Genewę jeszcze w dniu dzisiejszym. Min. Marinkowicz w dniu jutrzejszym udaje się do Paryża i zabawi tam około 10 dni. W ciągu tego czasu min. Marinkowicz podpisze pakt Kelloga.

Program Mussoliniego

RZYM, 19.—9. Odkryło się posiedzenie wielkiej rady faszystów, na którym odczytano list Mussoliniego, zawierający program rządu.

Parlament ma być rozwiązany w połowie grudnia rb. Do tego czasu senat i izba niższa, które zbiorą się w początkach listopada, mają zatwierdzić wszystkie dekrety i projekty ustaw. W styczniu syndykaty faszystowskie przystąpią do listy kandydatów do nowej izby. Listy będą zatwierdzone przez wielką radę faszystów 24 marca t. t. w 10-ą rocznicę stworzenia pierwszych związków faszystowskich.

Celem zmniejszenia bezrobocia Mussolini projektuje podjęcie na szeroką skalę budowy dróg.

Hindenburg we Wrocławiu.

BERLIN. 19. 9. (PAT). „Vossische Ztg.” w depeszy z Wrocławia podkreśla, że w czasie dzisiejszych uroczystości na cześć prezydenta Hindenburga, burmistrz Wrocławia dr. Wagner przedstawił prezydentowi różne postulaty tego miasta.

W odpowiedzi prezydent Hindenburg miał podnieść specjalne znaczenie Wrocławia, jako placówki gospodarczej dla handlu ze Wschodem. Wojna ograniczyła — zdaniem prezydenta — podstawowe znaczenie Wrocławia i stworzyła trudności, stojące na drodze do wyrównania interesów gospodarczych pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami wschodnimi. Przeciwnieństwa te utrudniały rozwój życia gospodarczego Wrocławia.

„Jestem przekonany — oświadczył prezydent — że miasto, które tak ważną rolę odegrało w historii Prus, nie wyczerpało jeszcze swego zadania, które uczyni z Wrocławia pośrednika we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu pomiędzy Niemcami a sąsiadami wschodnimi Niemiec, pomiędzy zachodnią i wschodnią Europą.

Niemcy boją się importu produktów rolnych z Polski.

BERLIN. 19. 9. (PAT). Kompania niemieckich kół agrarnych przeciwko traktatowi handlowemu z Polską znalazła ostatnio wyraz w rezolucji uchwalonej przez zarząd Związku Rolniczego Prus Wschodnich, który wypowiada się stanowczo przeciwko jakimkolwiek ustępstwom ze strony Niemiec w rokowaniach z Polską na rzecz importu produktów rolnych z Polski.

Rezolucja powołuje na rzekome nienależyte postępowanie, zagrażające rolnictwu wschodniemu pruskiemu w razie dalszej niżniżki cen targowych w Niemczech na ziemniaki i bydło i żąda utrudnienia importu zboża zagranicznego.

Przybliżenie posiedzenia parlamentu czeskiego.

PRAGA. 19. 9. (PAT). Po posiedzeniu, trwającym 21 godz. na którym socjaliści uprawiali obstrukcję techniczną, komisja polityki społecznej izby doszła do porozumienia w sprawie punktów spornych nowej ustawy i ubezpieczeń społecznych. Projekt zostanie z dniem jutrzejszym przesłany Izbie, poczem będzie przekazany do zbadania komisji budżetowej.

Strajk robotników przy kolei Bydgoszcz — Gdynia.

TORUŃ. 19. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym wśród robotników, zatrudnionych przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia wybuchł strajk na tle nieuwzględnienia żądań podwyżki zarobków. Strajk ma przebieg spokojny. Strajkuje około 1.200 robotników.

Dla idei czy dla pieniędzy?

Artykuł mój „Żywicielowi — cześć!” idee państwowotwórczą, która, o ile nie spotkał się z aprobatą „Przeglądu Wileńskiego”, który w kronikarskiej wzmiance, zatytułowanej: „Dla idei czy dla pieniędzy?” wytyka mi entuzjazm dla właścicieli wielkich obór, którzy, „zaopatrując Wilno w mleko i masło, ciągną z tego olbrzymie zyski”. „Jeżeli”, tłumaczy autor, „bądźmy składali tego rodzaju hołdy wszelakim producentom, mającym na względzie przedewszystkiem własny interes, to jak uczymy te ofiarne jednostki, które poświęcają swe siły i środki dla dobra społecznego?”

Ze względu na potrzebę stałego oświetlania i rozwijania w społeczeństwie świadomości nowoczesnych metod rolnictwa nie możemy tej wzmianki pozostawić bez rozpatrzenia, gdyż, jak słusznie wyraża się myśliciel amerykański „Ralf Emerson: „świat nienawidzi jednego faktu: że dusza się ujawnia; za to właśnie zawsze poniża przeszłość, zmienia wszelkie bogactwa w nędzę, wszelką dobrą sławę w hańbę”. O ile dusza jest obecna, będzie siłą czynną — nie zaś utajoną. Należy raczej mówić o tem, co powoduje wiarę — bowiem ona to właśnie istnieje i działa. Ponieważ „entuzjazm” mój pochodzi ze źródła wiary w ideologię oświeconego producenta — artykuł mój piszę.

Wiarę, której dałem ujęcie w entuzjastycznym artykule, napisanym po Wileńskiej Wystawie rolniczej, opieram na fakcie ciągłości pracy, którą od początku wskrzeszenia naszej państwowości oświecone rolnictwo wykazuje. Pracę tę charakteryzuje nie tylko ciągłość, ale i systematyczność. Na początku, gdy kraj zaledwie otrząsał się z powojennej nędzy, była pomoc aprowizacyjna Kresowego Związku Ziemi, który przez pięć lat żywił Wilno, łącząc w tę czynność ze swych bardzo zrujnowanych warsztatów duże pieniądze.

Szła więc praca dla idei — nie dla pieniędzy. Te pierwsze pięć lat zaliczyć należy do akcji przygotowawczej, — nim się produkcja własna wzmocni, gdyż większość produktów, a w tej liczbie masło sprowadzane było z innych dzielnic Polski, a nawet od obcych. Tymczasem organizowała się własna twórczość. Wystawa wileńska, to już pokaz dorobku własnego. Lecz i tu zarzut „czepiania ogromnych zysków” jest niesłuszny. Na zebraniu dyskusyjnym, które się w czasie wystawy odbyło w Tow. Rolniczym — właśnie ten sam p. Karol Wagner, którego obora tak się entuzjastycznie chwaliłem i którego „ogromne zyski” nie dają spokoju autorowi z „Przeglądu Wileńskiego”, ostrzegał zebranych przed zbyt pochopnym i błyskawicznym rozszerzaniem obór, podkreślając, iż jemu obora dotychczas daje stratę. I w tym więc wypadku dotychczas prowadzi się pracę dla idei, nie dla pieniędzy.

Podkreślając dotychczas, czynię to dlatego, aby nie być posądzonym o romantyzm gospodarczy, w skutku swym dający piękny gest — szlachetnej śmierci na tradycyjnym stanowisku. „Entuzjazm” mój opiera się na bardzo realnej kalkulacji, iż otrzymanie mas wyborczych wśród konsumentów miejskich idzie szybszym krokiem, niż dojrzwienie zaśnieżonych teoretyków i wszelkie dotychczasowe straty z procentem się wracają z wielką dla bilansu państwowego, jak też — rolnika korzyścią.

W panującej bowiem drożyznie mamy dwa czynniki, w rękach których drożyzna spoczywa: rolnika z jednej strony. Któryś z nich pierwszy musi ceny swe obniżyć, — aby pociągnąć drugiego. A nic tak nie wpłynie na obniżenie cen żywnościowych, jak duża, masowa produkcja. I tu bierze początek mój entuzjazm, gdy widzę na wystawie pierwszy szeroki gest rolnika. W poczynaniu tem widzę

jest nagrodzona przez państwo rozmaitego rodzaju dyplomami i medalami, musi znaleźć też i odpowiedni wyraz w prasie. Entuzjazm mój również opieram na wierze

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA.

— Uwagi obserwatora. Oszmiana, to miścina, o której można wiele pisać. Siedzą w niej ludzie czynni, którym o dobro miasta i całego starostwa nieustannie troska zasępiła twarz, lecz są i tacy, którzy zajmują w społeczeństwie oszmiańskim czołowe miejsce, mając tylko swój interes na uwadze. Powiadają ludzie, że każdy z nich orze jak może niw oszmiańską, by stąd wynika jak największa chwała dla miasta i starostwa. Jedni więc tworzą rzeczy nowe inni nawet nie pomyślą o prymitywnych urządzeniach. Dzięki ludziom czynnym, których część w niżej opisanym wypadku przyjęła nazwę T-wa Przeciwiżniczego, w ubiegłym tygodniu odbyło się poświęcenie, i oddanie do użytku społeczności oszmiańskiej Poradni przeciwiżniczej i przeciwiagielnej. Uroczystość poświęcenia jak zwykle uroczystością w Oszmianie odbyła się oryginalnie. Zazwyczaj odbywają się hucznie na wzór afrykański a więc z jaskandami, gongami i t. p. przyjemnościami w formie żydowskiej orkiestry na balu, gdyż orkiestra O. S. O. niezbędnie odpowiada swemu celowi; natomiast uroczystości poświęcenia tak ważnej instytucji, jaką jest poradnia przeciwiżnicza, odbyła się poważnie i cicho. Byłoby istotnie kulturalna zakrojona na wzór europejski, gdyby nie brak uczestników. Obecni byli tylko inicjatorowie, lekarze, ksiądz, higienista, dwóch przedstawicieli ze Smogoni i kilku urzędników.

Prawdopodobnie pilne roboty w polach sprawiły brak większego zainteresowania się szerszą publicznością, tak ważną placówką sanitarną, aczkolwiek znaleźli się złośliwi, którzy twierdzą, że uroczystość mająca miejsce w ubiegłą sobotę t. j. 15-IX r. b. była uroczystością „familijną” przeznaczoną dla szupłego grona inicjatorów. Jednakże nie zważając na te jezyki, należy twórców poradni oddać hold zaś p. p. lekarzom życzyć owocnej pracy.

Co zaś robią czołowi ospalcy? W dziedzinie Magistratu m. Oszmiany ma swe pomieszczenie Ochotnicza Straż Ogniowa (O. S. O.). O tej pomówię za chwilę, obecnie mam na myśli studnię, znajdującą się w tymże dziedzinie.

„Dudni co dudni, w magistrackiej studni, a dlatego dudni, bo kamienie w studni”. Istotnie studnia zawiera około 3m3 wody, a zwierze przykryte jest deskami przywalonymi kamieniami, które lobużacy miejscowi od czasu do czasu strącają w dół powodując dudnienie. Na wypadek pożaru straż musiałaby gasić ogień kamieniami jako pierwszym środkiem i zapasem przeciwpożarowym. Niezwykle! Do kogo należy uregulowanie tej studni?

Co do samej straży ogniowej, to z jej organizacji widać, że przeznaczona jest do defilad a nie ćwiczeń pożarnych.

Zdarzające się pożary w powiecie lidzkim, dowodzą straży nie mogą poruszyć do energiczniejszej działalności. Ćwiczenia, których odbyło się trzy w ciągu lata polegają na wciąganiu się rękoma po drabinach, zaś o zardzewiałej syrenie alarmowej na rynku wszyscy zapomnieli. Zarzuci mi ktoś, że tak nie jest, że strażnicy korzystają z kursów, na których od czasu do czasu wykładają instruktorzy z Wilna, owszem lecz teoria w sali „gimnachu” Teatru Ludowego niezaprzeczalnie praktycznych, pożary zaś gaszą cywile zapędzeni przez policję, jak to miało miejsce swego czasu.

W jednym z numerów „Słowa” poruszono sprawę bruków bocznych ulic w Oszmianie. Uzupełnienie uwagi p. Z. G. pildnyszczyk. Istnieje odcinek ulicy G. pildnyszczyk od Pow. Kasy Chorych aż do Gimnazjum. Odcinek ten długości około 3 kma najwięcej uczęszczany przez spacerowiczów i młodzież szkolną z nastaniem roztopów wiosennych czy jesiennych staje się nie do przebycia, powodując przebiegnięcia słabszych na zdrowiu. Zdać się że czynnik magistracki winny zająć się w jaknajkrótszym czasie tym odcinkiem drogi.

Na zakończenie powyższych pesymistycznych spostrzeżeń nie mogę powstrzymać się od zwrócenia uwagi na brak lekarza szkolnego w Gimnazjum. Widzi się często uczniów stojących w poczekalniach lekarzy co poradni sejmikowej, wśród osób często nieuleczalnie chorych. Czyż nie wiel-

ką dogodnością byłoby posiadanie lekarza w szkole? Trudno to nie jest, trzeba tylko zrozumieć i chcieć.

Z-icz.

BARANOWICZE.

— Koncert na L.O.P.P. W dniu 13 września r. b. w sali kina Apollo na zakończenie Tygodnia Lotniczego Komitet Tygodnia urządził koncert i przedstawienie.

Odegrano jednoaktówkę: „Tysiąc i jedna przebiegłość kobieca” baśń wschodnia p. Alba.

Postawienie sztuki, udekorowanie sceny było bez zarzutu.

Scena była urządzona w stylu wschodnim i wyglądała imponująco. Odegranie ról Husseina przez p. Markowicz, Fatimy przez p. Orłowską i Eryka (europejczyka) przez p. Alpi (Pigulewskiego) wprowadziło publiczność w tak wspaniały humor, iż po zakończeniu przedstawienia publiczność nagrodziła wykonawców długimi oklaskami, a p. Orłowską słuszną wianką kwiatów.

Drugą częścią wieczorku był koncert p. Szpalowa ślicznie grała na fortepianie, p. Marja Korwin - Piotrowska odśpiewała: „Człowiek daj” Al. Piotrowskiego i „Pocłunek kochanki” Kagan, następnie ks. Bohusz pod akompaniament p. Sawickiego odegrał na skrypcach: „Kolsanka” Godarda, „Cavatina” Rafa i „Poem” Fibisza, p. Marjan Korwin - Piotrowski odśpiewał: „Gdyby pannie jak ptaszka” aria Tomskiego z opery „Pikowa Dama” Czajkowskiego, „Nad brzegiem” Wertyńskiego i „Ja czekam cie” Al. Piotrowskiego i p. Helena Gojewska odśpiewała i zatańczyła „Mary Lu” i „Nie bój się mamu”.

Uroczyste jak pod względem technicznym, tak i wykonania przez poszczególne panie i panów wypadło imponująco.

Publiczność nagradzała wykonawców długimi oklaskami, a prócz tego panie ślicznymi wiankami kwiatów.

Widać, że dużo pracy i energii włożyli, by wypadło wszystko dobrze, p. Piotrowski w urzędzeniu koncertu i p. Pigulewski, Markowicz i Orłowska w urzędzeniu przedstawienia.

Publiczność była prawdziwie zadowolona, gdyż rozpoczęło się przedstawienie o czasie i zakończyło się wcześniej, przerwy (te prawdziwie choroby prowincji) prawie nie było, a i L. O. P. P. także gdyż ma satysfakcję i co urzędująca wypadła imponująco, a i prócz tego wzbogacił kasę o 500 złotych.

Tak znaczny dochód należy zawdzięczać p. p. urządzającym rewję, gdyż prawie nie było wydatków i p. Rubinsteinowi, który sale kina, światło i obsługę dał bezpłatnie.

Komitet powiatowy wyraża niniejszym serdeczne i staropolskie „Bóg Zapłać” wszystkim panom i panom, przyjmującym udział w rewji koncertowej.

GRODNO.

— Teatr miejski. Teatr miejski wydzierżawiony p. Jaroszyńskiemu rozpoczął sezon bieżący wystawieniem sztuki Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarz”. Próba kierować będzie osobiście autor.

BORUNY.

— Szkolne audycje radiowe. Z Borun komunikują nam, że miejscowe Kolo zamiat prowadzić robotę kulturalną o światła, sieje zgniliznę moralną idącą od wschodu.

Zakupione dla celów kulturalnych radio wykorzystywane jest raczej na niekorzyść, gdyż kierujący audycjami, przewodniczący Kola p. W. Stanulewicz i W. Kucko karmią słuchaczy audycjami nadawanymi z Moskwy lub Mińska.

Nie można mieć za złe tym panom, że porzuci ich kierunek polityczny - społeczny sowiec, pocóż jednak zmuszać lojalnych obywateli polskich do wysłuchiwania agitacyjnych bredni, nadawanych z Rosji.

Trzeba nareszcie aby znalazł się ktoś, ktoby zadal sobie trud odsunąć tych „anów od radia, mogącego przynieść ogromne korzyści spragnionej wiedzy młodzieży miejscowej. Amatorom audycji sowieckich radiodyblisowy wyjazd do „raju bolszewickiego” gdzie bez radia będzie można słuchać przemówienia wodzów narodu.

Sekretarz kongresu ryskiego emigrantów przed sądem.

Z Kowna donoszą: Wczoraj w kowieńskim sądzie wojennym była rozważana sprawa obywatela łotewskiego Włodzimierza Piłota, b. sekretarza kongresu emigrantów litewskich w Rydze.

W sprawie organizowania band antypaństwowych Piłota uniewiniono, natomiast uznano winnym w przyjmowaniu czynnego udziału w organizacji Plekajstis, mającej swe oddziały w Litwie, Kowie i Polsce, w werbowaniu członków do tej organizacji, kolportowaniu literatury i t. p. i skazano na 7 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Oskarżał Piłota pułk. Wimeris, bronił prof. Sankiewicz.

Pożegnanie polskiej delegacji handlowej w Moskwie.

MOSKWA, 19. 9. PAT. Polska delegacja przemysłowo handlowa odjechała dziś do Warszawy.

Wczoraj prezes delegacji Lubomirski podejmował śniadaniem członków giełdy moskiewskiej i zarządu Targów niżnonowogrodzkich. Dzisiaj prezes Małyszew wydał na cześć delegacji polskiej pożegnalne śniadanie, w którym wziął udział poseł Patek, poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, członek kolegium łaneki i wiele wybitnych osobistości sowieckich sfer gospodarczych.

Odpowiadając na toast Małyszewa wygłosił Lubomirski przemówienie dziękujące za gościnność, okazaną delegacji oraz za zapoznanie jej z ośrodkami przemysłu i handlu sowieckiego. Na dworcu żegnali delegację poseł Bogomołow, prez. Małyszew i liczni przedstawiciele instytucji sowieckich oraz personelu poselstwa polskiego.

Sędzia śledczy zważywał podezas dochodzenia.

BERLIN, 18. 9. (PAT). W miasteczku Neudamm pod Baerwalde zdarzył się ciekawy incydent, mianowicie sędzia śledczy tej miejscowości rozpoczął śledztwo w sprawie samobójstwa jednego z obywateli. Rozpoczął swe czynności od wydania polecenia aresztowania wszystkich krewnych zmarłego w liczbie 8 osób. Następnego dnia aresztowania został z polecenia sędziego naczelnik więzienia, a w końcu stenotypistka sędziego. Serja aresztowań miała także objąć burmistrza miasteczka i komendanta policji. Jednak burmistrzowi w ostatniej chwili udało się zawiadomić władze przełożone sędziego śledczego o jego poczynaniach, wskutek czego władze przełożone zawiesiły w czynnościach gorliwego sędziego, a aresztowanych wypuszczono na wolność. Jak się okazało sędzia śledczy wskutek przepracowania uległ manii przesładowczej.

Wielki pożar w Strassburgu.

STR' SSBURG. 19.9. (PAT). Pożar, który wybuchł tu w nocy z niewiadomej przyczyny, zniszczył budynek pięciopiętrowy oraz 5 magazynów, zawierających 12.000 ton zboża, cukru, cementu, nawozów sztucznych, nafty i papieru. Budynek i magazyny były własnością miejscowego portu. Straty wynoszą z górą 20 milionów franków.

„Bij żydów, ratuj Rosję” Patryję wsadzono do szpitala.

MOSKWA, 19—9. Pat. Żydowska Agencja Telegr. donosi z Penzy, że odbył się tam proces niejakiego Frołowa, który wypadł na ulicę z okrzykiem: „Bij żydów, ratuj Rosję” i pobił dotkliwie pewną rodzinę żydowską.

Przewodniczący oświadczył, że chodzi tylko o wypadek chuligaństwa, niemający nic wspólnego z antysemityzmem. Oskarżonego skazano na przymusową pracę w szpitalu. Miejscowy dziennik Trudowaja Prawda domaga się rewizji procesu.

Doraźnie wymierzona sprawiedliwość b. ministrowi sprawiedliwości.

Siostrzeniec sprawił wujaszka szpicrutą.

BERLIN, 19.9. PAT. Prasa berlińska donosi o sensacyjnym zniknięciu byłego ministra sprawiedliwości w Meklemburgii, a ostatnio dyrektora departamentu w meklemburskim ministerstwie sprawiedliwości Brücknera. Dr. Brückner był przed 3 dniami napadnięty na ulicy przez rzekomo nieznanego mu napastnika i pobity do krwi szpicrutą. Jak się okazało, napastnikiem tym był siostrzeniec Brücknera, który zgłosił się do władz policyjnych, oświadczając, że wymierzył tylko Brücknerowi sprawiedliwość i oskarżając go o uwiędzenie własnej siostrzenicy i doprowadzenie jej do samobójstwa.

Brückner, który dowiedział się o tem oskarżeniu, wczoraj wieczorem wyszedł z domu i znikł bez śladu.

Uparta świętokradczyni.

KATOWICE, 19.9. PAT. W związku z dokonaniem w dniu 13 września kradzieży sztandaru niemieckiej kongregacji kościoła parafialnego w Józefowie powiatu katowickiego Urząd Wojewódzki donosi, że przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne ujawniło sprawcę świętokradztwa w osobie Marji Niedobieckiej z Czerwoni w powiecie Rybnickim, którą po przytrzymaniu i po odnalezieniu skradzionego sztandaru przekazano władzom sądowym.

Niedobiecka dopuściła się przed kilku dniami w kościele w Jastrzębiu powiatu rybnickiego podobnego świętokradztwa, kradnąc kielich kościelny.

Liczba ofiar huraganu rośnie.

PARYŻ, 19. 9. PAT. Kabiogram z Guadelupy stwierdza, że ofiarami cyklonu padło 660 zabitych.

Wypadek w pociągu elektrycznym.

LONDYN, 19. 9. PAT. Dziś rano na dworcu Charingcross pociąg elektryczny uderzył o rampę, przyczem 20 osób odniosło rany. Dwie z nich odwieziono do szpitala, inne po opatrzeniu udały się do zajęć. Dwa wagony zostały lekko uszkodzone. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek, zdarzający się w tym roku w Londynie.

Nowe tereny dla kolonizacji polskiej.

W południowo-zachodniej części Afryki jest kraina zwana Angolą. Obejmuje ona obszar 1.255.775 km. kwadr. powierzchni. Na północy graniczy ona z Kongo Belgijskim i Francuskim, na południu z Unją Południowo-Afrykańską, od wschodu z Rhodacją i na zachodzie z oceanem Atlantyckim. Długość wybrzeża wynosi 1625 km. Należy Angola do Portugalji. Zaludnienie tej o tak zna-

Pan Kazimierz Głuchowski — były konsul polski w Brazylii, autor wielu cennych prac o wychodźstwie i ostatnio Prezes powstałego w roku bieżącym Związku Pionierów Kolonialnych (Sekretariat — Warszawa ul. Królewska Nr. 9 m. 6) wystąpił z projektem nawiązania bliższych stosunków z Angolą i rozpoczęcia



Angola posiada drogi, które umożliwiają komunikację samochodową.

cznych obszarach krainy bardzo niewielkie. Ludzi białej rasy zamieszkuje zaledwie 35.000 — reszta murzyni. Współlicze tubylców z białymi jest zupełnie dobre.

Angola posiada dogodny port morski jak: Loanda, Lobito (Ben-guella) i Mossamedes. Długość linii kolej żelaznych wynosi 1676 km. Klimat dla Europejczyka możliwy, zwłaszcza w południowej części kraju zbliżonej do Mossamedes, gdzie najwyższa temperatura w lecie nie przekracza 30 st. C. a w zimie opada do 6 st. C. poniżej zera. Powodem tego, że klimat Angoli jest chłodniejszy od

pertraktacji z rządem portugalskim, celem skierowania tam emigracji polskiej. Kolonizacja w Angole byłaby prowadzona na planowo. Koloniści znajdą tam opiekę, a nie będą pozostawieni sami sobie, jak to się działo dotychczas. Emigranci polscy nie mogą być ludźmi straconymi dla Polski. Nie mogą służyć mierzwą pod wzrost i rozwój innych narodów. Trzeba także pamiętać, że Polska potrzebuje pola dla swej ekspansji. Inaczej nie osiągniemy tego, co winno być celem obecnego pokolenia—Polska musi być mocarstwem.

Wobec zasadniczej zgody, wyrażo-



Domki kolonistów.

innych terenów, leżących w tej szerokości geograficznej, jest fakt, że o wybrzeże Angoli ociera się prąd zimny idący od południa.

Gleba urodzajna — nadająca się do uprawy naszych zbóż. Złoto, pszenica, jęczmień, owies, kukurydza, fasola, ziemniaki — wydają tam obfite plony. Świetne warunki ma tam hodowla nierogacizny i bydła. Zwierzęny przeróżnej moc. Naturalnie na pierwszym miejscu idzie słoń, dalej bawoły i antylopy. Wśród drapieżników spotyka się lwy i lampary. Ptaków istnieje do 700 gatunków. Liczne reprezentowane są płazy na czele z krokodylami. Wielkie bogactwa mineralne kraju podnoszą jego wartość. Znajdują się tam w znacznych ilościach pokłady rudy żelaznej i miedzi oraz źródła naftowe.

nej przez rząd portugalski, sprawa kolonizacji w Angoli nabiera aktualnego znaczenia i zainteresowanie się nią wzrasta.

W porozumieniu się z Państwowym Instytutem Eksportowym i Głównym Urzędem Emigracyjnym, wkrótce nastąpi wyjazd p. Prezesa Głuchowskiego do Anglii.

Interesujący się sprawami emigracyjnymi znajdują wyczerpujące materiały w tej kwestii w miesięczniku „Morze” pod redakcją p. Tetlaiffa organie Ligi Morskiej i Rzecznej (Warszawa, ul. Królewska—9), który wychodzi wraz z dodatkiem „Pionier Kolonialny”.

M. Maksymowicz.

Klinika Dermatologiczna U. S. B. (na Antokołu).

Wznowiła przyjęcia chorych w przychodni Kliniki dnia 20 września r. b.
O przyjęciach chorych leżących ogłoszenie nastąpi później.
Godziny przyjęć chorych przychodzących od 9—11.

Wystawa obrazów na Targach Północnych

Nie spotykam jeszcze w życiu swojego człowieka, któryby się nie interesował sztuką w ogóle, a malarstwem w szczególności. I to nie znaczy, że rozmawiam ze zbyt ograniczoną ilością osób — tylko, że sztuka jest to dziedziną, do której każdy, niekoniecznie nawet przesubtelny inteligent, świadomie, czy nieświadomie tęskni, każdy jest wrażliwym na jej wpływ, jak się jest wrażliwym na poezję i muzykę bez względu na to, czy się ma ucho, czy też nie.

Prawda, nie wszyscy zwracają uwagę na wystawy obrazów (nb. dość rzadko urządzane w naszym mieście). Często nie miało się czasu, albo właśnie się wybierało, kiedy wystawę zamkniętą, ale zato gdy taka jednostka jedzie do Warszawy, to wstąpi do Zachęty napewno, a niejednemu to i w Paryżu i w Wiedniu, a zdarza się że i we Florencji podziwiał wiele obrazów oryginalnych.

Ostatecznie wszystko jedno, w jaki sposób publiczność się zaznajamia ze sztuką i jej dążeniami. Jeżeli ignoruje „nasze”, a warunki pozwalają na zwiedzenie wystaw zagranicą — dobrze i tak; jeżeli Zachęta warszawska więcej zachęca do zaznajamiania się z obecną czy też minioną sztuką — bardzo dobrze; jeżeli zaś zainteresowanie ogranicza się na kontakcie osobistym i rozmowach z artystami — też nie najgorzej; „było o nas myśleli, było o nas mówili, jak głosił w swoim programie Marinetti, ojciec i wódz futurystów włoskiego.

Lecz wyjątkowej trzeba okazji, aby wystawę obrazów zwidziło tyle osób, ile zwidziło obecną przy Wystawie Regionalnej na Targach Północnych. Tą wyjątkową okazją były właśnie Targi, które zwidziło podobno przeszło 200 tysięcy osób, więc możemy przypuszczać, że najmniej połowa tego tłumu kroki swe skierowała do trzech sal, w których mieściła i jeszcze się mieści wystawa obrazów.

Wystawa obrazów na Targach Północnych jest to próba urządzenia wystawy retrospektywnej, t. j. mającej za zadanie zobrazowanie rozwoju malarstwa z przed stu lat przeszło, aż do doby ostatniej.

Nazywam próbą albowiem to słowo usprawiedliwia wiele niedociągnięć, które dają się zauważyć, a których przy niniejszym ograniczeniu czasu, a przy liczniejszej współpracy osób — uniknąć by się dało.

Pierwszy i najgłośniejszy zarzut, robiony przez wiele osób jest ten, iż w sali I wykorzystane zostały tylko zbiory T-wa Przyjaciół Nauk, kiedy wiadomym jest, iż w samej Wilnie u osób prywatnych znajduje się wiele obrazów i miniatur artystów XVIII i XIX wieku, nie mówiąc już o dworach obywateli i magnatów naszych. Droga ogłoszeń i zaproszeń listownych dałoby się pozyskać zgodę wielu właścicieli prywatnych zbiorów, a tem samem — wystawę zrobić znacznie bo-

gatszą ilościowo i jakościowo, w ten sposób można byłoby zobrazować w szerszym zakresie historię dawnego malarstwa wileńskiego przed oczami tłumu zwiedzających.

Biorąc pod uwagę ten tłum, przeważnie przeciętnych inteligentów bez specjalnych zainteresowań, ani dążeń, ani zrozumienia i — śmiało możemy powiedzieć iż sala pierwsza miała największe znaczenie i pod względem wychowawczym i pod względem wrażeń estetycznych.

W sali tej zebrane są prawie wyłącznie portrety i pejzaże malowane z całą poprawnością i uczciwością tak właściwą tej epoce, szkole Szmuglewicza i Rustema; są to pamiętki realizmu najczystszej, kiedy zbliżyć można było z drogi prawdy wtedy tylko, gdy zachodziła potrzeba upiększenia lub odmłodzenia osoby portretowanej nawet kosztem podobieństwa.

Kanuty i Jan Rusieccy, Jan Rustem, Alfred i Edward Rómerowie, Dmochowski, Wincenty Słodziński i Damał — są to nazwiska dobrze znane tym, którzy historię malarstwa nie tylko wileńskiego, ale polskiego w ogóle znają, chociażby w krótkim zarysie.

Portrety tych mistrzów, które widzimy na wystawie, prócz znaczenia, które mają dla potomków tylko — pozostają zawsze jako cenne pamiętki dokładnych strojów, uczesania, a nawet nastrojów czasów ubiegłych. Pejzaże i pejzażyki, malowane z fotograficzną dokładnością — odzwierciedlają nam domy, ulice, a nieraz i dzielnicę dziś nieistniejącą. Dlatego te obrazy są ciekawe dla każdego

zwiedzającego bez względu na jego inteligencję i przekonania artystyczne; a przez swój skrajny realizm — pozostają jednocześnie zrozumiałe i bliskie dla wszystkich: Nie meczą nikogo zagadką treści, ani rebusem połamanych linii.

I dlatego właśnie uważam, że dział ten można było, trzeba było wzbogacić wszelkimi możliwymi środkami.

Następna sala, II — jest wypełniona obrazami, malowanymi z przed 15—20 i więcej lat przez malarzy wileńskich, albo już nieżyjących, jak Bohusz Sistrzenciewicz, albo tych, którzy z tych czy innych powodów nie nowego nie malują, ale na wystawę dali prace dawniejsze. (Na rzębie pr. Bałukiewicza stoi data 1904, wtedy kiedy wiadomym jest, iż ma prace znacznie późniejsze. To samo można powiedzieć i o pr. p. Kubicz i Szturmanie). W tej sali, jak i w pierwszej naturalizm prym trzyma, czasem przepłatany nutą romantyzmu jak u prof. Ruszczyca, czasem odzwierciedlany manierą pointylnym, jak u pr. Szturmana; lecz jest to naturalizm inny, zmodyfikowany. Są to obrazy z okresu, kiedy formę wydobrano przy pomocy rozmaitych indywidualnych środków. To też mniejsza czy większa warstwa farby nie odgrywała istotnego znaczenia, podciągająca pendzla „po formie” czy w kierunku odwrótnym tak samo nie były korygowane. Nawet niezawsze przestrzegano zasad łączenia farb, czego dzisiaj widzimy smutne rezultaty: kolory na niektórych obrazach są całkiem zgazzone, a przez to traci dużo ogólny koloryt, który — można przy-

puszczać — przed laty był całkiem inny. Największe zainteresowanie w tej sali budzi dość duża kolekcja obrazów p. Ruszczyca, artysty, którego nazwisko jest również mocno związane z kulturą Wilna powojennego, jak Smuglewicz z końcem XVIII i początkiem XIX wieku.

W tej samej sali wiszą powiększone fotografie pp. Bułhaka i Worobjewa. Nie wiem, jaka była w tem idea, ażeby fotografie wisiały w jednej sali z obrazami. Czy dlatego, że w sali było wolne miejsce — wtedy powód jest zrozumiały; czy też dla tego, ażeby podnieść fotografię do rzędu obrazów malowanych i przemysłanych przez artystów. W tym drugim wypadku nie rozumiem, dlaczego reszty fotografii nie umieszczono również w tej sali, a wyznaczono osobne miejsce dla foto-klubu, którego pp. Bułhak i Worobjew, o ile się nie myle, są założycielami i członkami. Mnie się zdaje, że na takiej wystawie, (Targach) gdzie wszystko było połączone według grup, gatunków i sposobów tworzenia — najlogiczniejszym byłoby nie rozbić tego planu i nie wprowadzać chaosu w pojęciach przeciętnego widza. W ten sposób uniknęłoby się łączenia dwóch zupełnie innych dziedzin w jednym miejscu, a jeżeli chodzi o zalety techniczne, czy artystyczne tego lub innego autora — podkreślone były one jaskrawiej w towarzystwie pokrewnej sobie grupy.

To nie znaczy naturalnie, że fotografie nie zaliczam do rzędu sztuki. Owszem, każdy fach udoskonalał graniczy ze sztuką, bywa sztuką; ale odróżniam sztuki plastyczne (malar-

stwo, rzeźbę, architekturę) t. j. te w których obiektywem jest nie szkło Zeissa lub Buscha, lecz mózg artysty. Nigdybym też się nie zgodził z p. Bułhakiem, że był taki okres w fotografii, kiedy „kunszt fotograficzny” stoczył się niebawem do najniższego poziomu estetycznego i przez całą drugą połowę XIX wieku pozostawał okryty wzdargą i posłmiewiskiem („Złota Moca” Nr. 4 str. 155).

Mnie się zdaje, że fotografia od samego początku nigdy nie była pod pręgierzem. Z początku była to nowinka bardzo droga, ale cudowna przez swą niezrozumiałość; potem stała się dostępną dla szerokiego mas i przez to — coraz to więcej udoskonalana. Dziś — jak i każda dziedzina w technice, posiada swoich doskonałych fachowców, którzy przez tę właśnie fachowość i zamiłowanie podnieśli fotografię do rzędu sztuki.

Trzecia sala i ostatnia mieści kolekcję obrazów malarzy doby ostatniej. Jest może najciekawszą ze względu na różnorodność indywidualności, które są tam reprezentowane. Od prymitywów i archaizmów Heleny Schrammówny, po przez pejzaże komponowane Rouby i stylizowane Jamontta, aż do impresjonizmu Niesiołtowskiego i kompozycyj kubytycznych Kajruksztis — każdy kierunek jest reprezentowany w małej ilości, ale charakteryzując w przybliżeniu te lub inne dążenia.

Heleny Schrammówna jest jedną z najciekawszych malarzek w Wilnie, Skupiona w sobie, bez zbędnego hałasu i reklamy tworzy w swej pracowni obrazy, które mają dużo na-

O udział Wilna w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

Dnia 19 września o godz. 18 odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie konstytucyjnej Sekcji Organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Zebranie zajął zastępca Wojewody wileńskiego p. Wł. Dworakowski, informując o zadaniach Sekcji, jako części składowej utworzonego w dniu 18 czerwca r. b. Wojewódzkiego Komitetu P. W. K. w Poznaniu.

Po ukończeniu się Sekcji Organizacyjnej, do której weszli z urzędu przewodniczący sekcji rolniczej, przemysłowej, turystycznej, samorządowej, opieki społecznej, oraz kultury i sztuki, a także członkowie komitetu wojewódzkiego, niewołujący w skład wymienionych sekcji, na przewodniczącą sekcji zaproszono p. naczelnik Dworakowski, a na zastępcę p. prezesa Żółtowski.

Następnie wywiązała się dłuższa

dyskusja na temat udziału województwa wileńskiego w wystawie Poznańskiej, przyczem wypowiedziano się za zachowaniem w pewnych działach odrębności regionalnych Ziemi Wileńskiej gospodarczej i kulturalnej. W wyniku obrad postanowiono zwrócić się do poszczególnych sekcji o nadesłanie informacji co do rozmiarów potrzebnego miejsca na Wystawie Poznańskiej, poczem plenum wojewódzkiego komitetu uchwali swe dżeraty co do jakości i formy, w jakiej dorobek Ziemi Wileńskiej przedstawiony zostanie na P. W. K. w Poznaniu. Projektowane jest również wysłanie specjalnej delegacji z ramienia wojewódzkiego komitetu, która na miejscu w Poznaniu porozumie się z zarządem wystawy we wszystkich kwestiach, dotyczących udziału organizacji społecznych, państwowych i samorządowych Województwa Wileńskiego w Powszechnej Wystawie.

Plaga dzików w gminie Olkietnickiej

W gminie Olkietnickiej, położonej w bliskości Puszczy Rudnickiej, pojawiła się niedzianna dotychczas ilość dzików, które wyległy na pola, niszcząc zboża i kartofle. Okoliczna ludność czuje się wobec tej plagi bezbronna. W dniu wczorajszym za pośrednictwem urzędu gminnego zwrócono się do starostwa na pow. Wileńsko - Trocki z prośbą o zorganizowanie obławy.

Największe kino na świecie.

Na siódmej Avenue i Piętnastej ulicy stoi kino Roxy, którego nazwa pochodzi od budowlanego Roxahela, jednego z najbardziej popularnych stopianów. Jest to jedno z największych i najspanialszych kin w Nowym Jorku a przedstawienia, które się tam odbywają, pozostawiają bardzo głębokie wrażenie.

O godzinie jedenastej rano bramy kina się otwierają i rozpoczynają się przedstawienia, które trwają bez przerwy do godziny wpół do pierwszej w nocy. Numery programu są bardzo urozmaicone.

Z ulicy wchodzi się do olbrzymiej wysokiej hali w kształcie rotundy. Jest to sala bogato wyposażona dywanami, ozdobiona złotem i fioletem i zbitym prawie przeciętnym wspaniałym ornamentacją. Na ścianach piętnastych galerii wiszą stare obrazy, pięknie rzeźbione meble czynią wrażenie muzeum. Nad tą halą na wyższych piętrach znajdują się sale bufetowe i palarnie olbrzymich rozmiarów. Jest tam również ambulans i sale operacyjne, a lekarz i pielęgniarka są w każdej chwili do rozporządzenia gości. Z tej olbrzymiej hali wejściowej niezliczone drzwi opatrzone numerami, wiodą do sali właściwej. Sala ta również jest dekorowana złotem i fioletem, ma olbrzymi balkon i może pomieścić 7000 osób.

Młodzi ludzie, wskazujący widom miejsca, są niewiele przystojni i wysocy. Przybrani w bogatą liberję wyglądają jak operowie legendarnego kraju na scenie operetki.

Cała prawie służba teatralna składa się z byłych wojskowych. Stąd elegancji wygląd i karnosć. Wsuwają gościom do ręki programy, które nie nie kosztują, bo wszystkie wydanki jak garderoba i t. p. są już wliczone do ceny biletu, wynoszącej 75 centów. Na programie, na pierwszej stronie widzi się przedwzrostkiem następujący napis: „Każdy gość winien przy wejściu do sali zapewnić się, które drzwi są najbliższe od jego miejsca i w razie pożaru, powinien z tego właśnie, poprzednio wybranego korzystać. Komisarz straży ogniowej w Nowym Jorku”.

Wobec ogromnych rozmiarów nowożytnych teatrów i kin, jest rzeczą zrozumiałą, że publiczność żywi obawę przed pożarami. Nawet na frontonach najbardziej eleganckich pałaców widać cały szereg drabin żelaznych. Drabiny takie, z rozporządzenia policji, muszą się znajdować na tylniej ścianie każdego domu.

W czasie, kiedy widzowie zajmują miejsca organy grają ostatni numer programu. Poprzedni widzowie wychodzą, nowi przybywają. Jednocześnie miejsce dla orkiestry, znajdujące się na wysokości pierwszych szeregów parterowych, zapelnia się muzykami, a po zakończeniu muzyki organowej dyrygent we fraku i białej kamizelce staje przed pulpitem. Kurty jest spuszczone a orkiestra gra symfonię Czajkowskiego lub melodię Schuberta. Reflektor w rzucą różnobarwne światła zmieniające się stosownie do nastroju wywołanego przez grę. Muzyka jest doskonała, a dźwięki orkiestry liczącej dwięćdziesiąt osób, spotęgowane jeszcze

stroju i mistycyzmu obrazów najdawniejszych, religijnych. Stylizując rysunek, upraszczając formę do maksimum, dbając o harmonię linii i kolorów — Schrammówna obiera tematy święte do swoich obrazów. Obrazy te przypominają freski z XII i XIII stulecia: są proste i jednocześnie poważne jak te freski.

W tejże sali zawieszony został obraz Ludomira Śleńdzińskiego, malowany jeszcze za czasów jego studiów w akademii, to znaczy mniej więcej przed 15 laty. Uważam, że krzywdą się stała temu wybitnemu artyście, ciągle czynnemu, dla którego twórczości każdy rok, niemal każdy miesiąc pracy, jest wieloletnim. Młody Śleńdziński jest dziś głośny w całej Polsce; dużo osób z tego nieskończonego tłumu wyniesie fałszywe pojęcie o teraźniejszej twórczości tego artysty. Jeżeli nieobecność Śleńdzińskiego stała na przeszkodzie dla zdobycia jego ostatnich obrazów, to w każdym razie na kartce „Ludomir Śleńdziński — autoportret” trzeba było dodać „malowany w roku...” i postawić datę, której jeżeli niema na obrazie, to nie trudno byłoby znaleźć w T. P. N. Zaoszczędziłoby się w ten sposób wielu osobom rozczarowania, a w prasie wzmianki o „nieciągim portrecie”. Coprawda portret ten nie jest „nieciąg” ale nie daje pojęcia o Śleńdzińskim dzisiejszym.

Prócz Śleńdzińskiego w wystawie udział biorą prawie wszyscy członkowie WT. AP. to znaczy: Jamont, Ruba, Adamska, Hoppen, Niesiołowski, Kulesza, Kwiatkowski, Hermano-

wicz, Jachimowicz. Ale że są to obrazy przeważnie pokazywane na wystawach poprzednich, więc przez to samo były omawiane w prasie.

Akwarele Anny Römerowej są to przykłady szczerego talentu, nieulegającego żadnym wpływom, żadnym kierunkom. Młoda ta artystka maluje co widzi i jak widzi, a wielką łatwością i opanowaniem techniki akwarelowej wpływa na ilość obrazów.

Natomiast całkiem inne są netylko technicznie, ale i psychologicznie obrazy Kajruksztisa.

Jako jedyny pionier skrajnego lewicowego kierunku w sztuce, jest u nas Kajruksztis odosobniony. Nowa sztuka, która w ogóle wymaga głębokiego przygotowania ażeby zrozumiała — na gruncie wileńskim nigdy nie była reprezentowana ani przez wystawy ani też przez wydawnictwa.

Nic też dziwnego, że chcąc dowiedzieć się słuszności swoich przekonań, a raczej upodobań w sztuce, jeden z krytyków zestawiał reprodukcje portretów Botticelliego, Asti i Picasso o ile mnie pamięć nie myli, w każdym razie z tych epok z zapytaniem — co ładniejsze? Taki argument mi się zdaje nigdy nie jest przekonujący; nie, można odpowiedzieć co ładniejsze, jak też nie można odpowiedzieć która książka jest ciekawsza: algiabra Kislewowa, Zaratustra — Nietzschego, czy też Trędowata, Mniskówny.

Wszystkie trzy są książki, wszystkie są drukowane przy pomocy czcionek i można je czytać. W takich wypadkach nie może być mowy o guście lub guścikach. Są to poprostu

Krwawy zamach na lifewską strażnicę. Zabity i ranny. — Alarm na granicy.

W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Białolesia, położonej po stronie litewskiej, tuż koło granicy polskiej w bliskości granicznej stacji kolejowej Zawjasy uzbrojeni w karabiny i rewolwery, uderzyli w nocy na litewską strażnicę graniczną. W tej chwili w strażnicy znajdowało się jedynie dwóch żołnierzy. Reszta patrolowała granicę. Jeden z żołnierzy litewskich spoglądając uzbrojonych ludzi wyskoczył oknem i zdołał zbiec. Drugi został zamordowany na miejscu. Napastnicy zabrali znajdujące się w strażnicy karabiny i amunicję, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowane litewskie posterunki wszczęły natychmiast obławę; gęsty ogień karabinowy kierując na las, w którym spodziewano się siedliska napastników. W rezultacie ciężko ranny został jeden mieszkaniec Białolesia, który mu wskazywał winę należąca do bandy nie udowodniono. Władze KOP zaalarmowane gęstą strzelaniną po stronie litewskiej, wzmożniły posterunki. Ludność po stronie litewskiej zamieszkała wykazuje wielkie zdenerwowanie, oczekując represji ze strony władz kowieńskich.

Sołtys organizatorem jacejki komunistycznej.

W ostatnich dniach we wsi Stoline wchodzącej w skład rejonu pogranicznego Ru-bieże (pogranicze polsko - sowieckie) władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop organizacji komunistycznej.

Jak śledztwo wykazało, głównym miejscem zebrań komunistycznych było mieszkanie miejscowego sołtysa, który był jednocześnie organizatorem tej jacejki.

W rezultacie razem z sołtysiem aresztowano 7 osób między innymi niejakiego Aleksandra Bonerowicza. Ostatni jednak który w głównej mierze przyczynił się do wykrycia tej organizacji komunistycznej - szpiegowskiej został niebawem zwolniony z więzienia. W ostatniej chwili donosił nam, iż w nocy z poniedziałku na wtorek dotąd niewykryci sprawcy Bonerowicza zamordowali i zwłoki jego zrzucili do miejscowego jeziora, które dnia następnego wylowione zostały przez rybaków.

Zachodzi podejrzenie, iż tego ohydnych mordu na osobie Bonerowicza dokonali ze zemsty najprawdopodobniej pozostali dotąd nieujawnieni członkowie tej bandy komunistycznej.

KRONIKA

CZWARTEK
20 Dnia
Estachego.
jutro
Mateusza.

Wschód s. g. 5 m. 06

Zach. s. g. 18 m. 08

Spogrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia - 19-IX 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	767
Temperatura średnia	+ 16°C
Opad za do- bę w mm.	—
Wiatr przewiewający	Południowy.

U w a g i: przelotny opad.
Minimum za dobę - 0°C.
Maksimum na dobę 19°C.
Tendencja barometryczna: stały spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— Lustracja komisariatów P.P. na terenie m. Wilna. Komendant PP. m. Wilna przystąpił w dniu wczorajszym do lustracji wszystkich komisariatów policyjnych rozlokowanych na terenie m. Wilna.

— Choroby zakaźne na terenie m. Wilna. W myśl cyfrowego zestawienia w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano na terenie m. Wilna 27 wypadków chorób zakaźnych a mianowicie: tyfus brzusny 1, tyfus plamisty 1, błonica 2, pniocznica 2, ospa wietrzna 2, kszuskie 9, róża 1, grypa 5 i gruźlica 4 wypadki.

W stosunku do ostatniego zestawienia ilość wypadków chorób zakaźnych zmniejszyła się prawie że do 50 proc.

— Protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej przesłany do władz wojewódzkich. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna przesłał do urzędu wojewódzkiego protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej z prośbą o zatwierdzenie.

URZĘDOWA.

— Urzędnik, którego... nigdy niema. Jak wiadomo urzędowanie w Magistracie rozpoczyna się o godz. 8.30 a kończy się o g. 15. Zdawałoby się więc, że w czasie tym każdy urzędnik nieależnie od tego jakie sta nowisko zajmuje powinien siedzieć na swoim miejscu, a w najgorszym wypadku być w danym urzędzie względnie w powierzone mu wydziale.

Niestety w Magistracie tego się nie przestrzega. Jest naprzekład w Magistracie jeden pokój kancelaryjny, który codziennie od rana do wieczora świeci pustkami. Na pozór w pokoju tym, przeznaczonym dla sekretarza Rady Miejskiej, a który jest również dla interesantów stał otwarty, wygląda tak, jakby pracujący tam nieobecny urzędnik wyszedł tylko na kilka minut do sąsiedniego pokoju, lub też w sprawach służbowych do swego szefa. To też interesanci w nadziei, że p. sekretarz wnet powróci, godzinami wysiadują w poczekalni.

książki i n n e, jak i inne też mieli zadania i cele Botticelli, Asti i Picaso przy malowaniu portretu. I gdybym chciał skorzystać z przypadku porównania — powiedziałbym, że Picaso jest algiabrą w sztuce, do stopnia tym tylko, co złożyli już egzamin z arytmetyki, natomiast Asti — Trędowata jest zrozumiałą dla każdego najmniej przygotowanego umysłu nawet.

Więc nie wglębiając się w znaczenie nowej sztuki, nie analizując jej przejawów, konstatuje tylko fakt istnienia sztuki innej, niż tej do której się przyzwyczaili szeroki ogół. W Polsce ta inna sztuka walczy o swą egzystencję, zagraczając zdobyta dawnym całkiem szacunkiem stanowisko. I jeżeli Kajruksztis nie wnosi nic nowego w płaszczyznę tej nowej sztuki — to na gruncie wileńskim jest on ciekawy jako jedyny malarz tego rodzaju.

Sala III zamyka wystawę i jednocześnie przegląd sztuki ostatnich 150 lat.

O znaczeniu takiej wystawy chyba pisać nie potrzebuje, pozostaje tylko żałować, że zorganizowanie podobnych wystaw jest związane z tak wielkimi trudnościami, iż niemożliwym jest urządzenie ich periodycznie.

Jak również, pozostaje tylko dołączyć swój głos do ogólnego chóru w sprawie potrzeby muzeum stałego, a przy nim kilku sal na zmieniające się wystawy obrazów.

ergo.



Józef Monkiewicz

RADCA WOJEWÓDZKI

zmarł 18 września 1928 r., przeżywszy lat 47.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 46 do kościoła sw. Jakóba nastąpi we środę dnia 19 września o godz. 5 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 20 września o godz. 7 rano i w tymże dniu o godz. 4-jej po południu nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

Stroskana Ż O N A.

Tajemnicze schody ze Obrazem Ostrobramskim.

Przed dwoma dniami w czasie robót prowadzonych w Kaplicy Ostrobramskiej gdzie rozpoczęto zakładanie żaluzji dla obrazu Matki Boskiej, natrafiono w ścianie dawnej bramy na schody, znajdujące się tuż za obrazem, a prowadzące w dół. Schody te zasypane prawdopodobnie w 17-ym wieku rumowiskiem zostają odczyszczane i zachowane po odpowiednim zabezpieczeniu ich wylotów ze względu na bezpieczeństwo obrazu.

Instalacja żaluzji obrazu pomieszczonego chwilowo jak wiadomo w zakrystii obok kaplicy potrwa czas dłuższy, gdyż należy nadwyrzeżone mury bramy, na której znajduje się obraz, wyremontować i odpowiednio zabezpieczyć, poczem dopiero można będzie założyć stalową skrzynię wraz z żaluzją. Roboty prowadzi firma inż. Jan Gumowski i A. Krzyżanowski pod kierunkiem Konserwatora Wileńskiego prof. J. Remera i prof. Kłosa.

Nieoczekiwany smutny los wysłanników komunistycznych z Mińska.

Onegąd na podocinku Polsko - sowieckim w rejonie Boskowszczyzna żołnierze polskiej straży granicznej zauważyli trzech podejrzanych osobników w czasie gdy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę z Sowieckim do Polski.

Na okrzyk żołnierzy „stój!” osobnicy, którzy już byli po stronie polskiej poczęli się ostrzeliwać. W czasie pogoni, jeden z podejrzanych został zabity, drugi ciężko ranny. Trzeciemu zbiegowi udało się przedostać

na stronę sowiecką. Podczas osobistej rewizji dokonanej u zabitego i rannego, znaleziono dokumenty z treści których wynika, że podejrzani osobnicy wysłani byli do Polski celem dokonania pewnej akcji wywrotowej.

Ciężko rannego wysłannika komunistycznego przekazano do szpitala, zaś zwłoki zabitego zabezpieczono do dyspozycji władz obojczych.

KRONIKA RADJOWA.

— Pensjonat polski w Rzymie. Proszono nas o przypomnienie, że w październiku jak o tem swego czasu pisało szczegółowo w prasie, otwiera Matka Ledóchowska, generalna przełożona Urszulanek, pensjonat dla panien w najlepszym punkcie Rzymu i w warunkach niezwykle dogodnych. Przez pierwszy rok będzie ten swój nowy dom prowadziła osobiście, to też sama odwiedzie na miejsce pierwsze pensjonarki z Polski. Porozumiewać się z nią można w tej sprawie pod adresem: Matka Ledóchowska, Płocin, Wielkopolska. Inne dzienniki uprasza się o powtórzenie powyższej informacji.

— Graniczny bieg sztafetowy dookoła Polski. Przykładem lat ubiegłych i w roku bieżącym odbędzie się sztafetowy bieg wzdłuż granic Polski. Dotychczas trasa biegu obejmowała pogranicze strzeżone przez oddziały KOP w rb. zaś trasa obejmie wszystkie pogranicza, a więc i zachodnie, strzeżone przez straż graniczną.

Bieg rozpocznie się w ostatnich dniach bm., prawdopodobnie 25-go i jak zawsze odbywać się będzie w ten sposób, że równocześnie w przeciwnych kierunkach wyruszy dwaj paleczki.

— „Kucyki” żydowskie. W związku z nadchodzącymi świętami żydowskimi t. zw. „Kucyki”, które się odbędą w czasie od 30 bm. do 8-go października r. b. pewna religijna grupa żydów zwróciła się ostatnio do Starosty Grodzkiego z prośbą o zezwolenie na urządzenie im na balkonach w czasie świąt tradycyjnych balkonów.

Prośbie tej p. Starosta zadość uczynił.

— Sprostowanie. W artykule „Statut Kościoła Starobrzędowego” w przedostatnim ustępie opuszczono nazwisko p. Pimonowa. Zrekonstruowany ustęp powinien mieć brzmienie: „Obecnie sprawami Kościoła Starobrzędowego kreuje Tymczasowa Rada Naczelna wyłoniona na wszechpolskim zjeździe w Wilnie w grudniu 1927 r. z p. Arseniuszem Pimonowem na czele.”

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Panienka bez znaczenia”, grana będzie dziś i jutro.

— Piątkowa premiera. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Henryka Ibsena, Teatr Polski na piątek najbliższy przygotowuje „Podpory społeczeństwa”. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne o twórczości Ibsena, wypowiedziane przez prof. J. Wierzyńskiego.

— Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Teatr Polski w sobotę o godz. 5 ej pp. wystawia „Gruby rybek”. Balukowego, które powtórzone będą w niedzielę o godz. 3-jej pp. Ceny będą specjalnie niskie.

— Reduta na prowincji. Dziś w Stolicach tragedja St. Zeromskiego p. t. „Salkowski”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Krawce zakończenie partycji w „21” Policjant pełniący służbę w pobliżu rynku drzewnego zaalarmowany został wczoraj z powodu bójki wynikłej na rynku.

Jak się wyjaśniło uczestnicy bójki na noże T. Bojch i Z. Lewin, (oba odnieśli rany cięte) pokłócili się przy regulowaniu rachunku powstałego z gry w karty. Obaj znani są policji jako zawodowi złodzieje to też zachodzi podejrzenie, że przyczyną bójki było nie gra w karty, a podział łupu. Awanturników aresztowano.

— Ujęcie nowej kategorii fałszerzy. Funkcjonariusze Urzędu śledczego ujawnili ostatnio nowy rodzaj fałszerstwa, polegającego na tem, że dwaj pomyslowi rzecznicy Tomaszewicz i Lewin posługując się podobno na pieczęć Magistratu stemplowali mięso pochodzące z tajnego magazynu. W ten sposób konsumenci otrzymywali nieraz mięso z chorych sztuk, a pomyslowi fałszerze nie mieli do nich.

Lewin znany już był uprzednio jako kilkakrotnie karany za tajny ubój.

— Kradzież palta. Z mieszkanka urzędni ka Dyrekc. Lasów Państwowych A. Trepa-cha (Garbarska 12). Skradziono palto oraz ubranie wartości 670 zł.

— Pożar w tekturowni „Olkieliki”. W dniu wczorajszym w tekturowni „Olkieliki” własność p. Szekina wybuchł pożar. Ogień powstał w suszarni i dzięki niezwykle energicznej akcji został uśmiedziwiony. Straty wynoszą około 12 tys. zł.

W czasie obławy, w której wzięło udział około 10 myśliwych ubito ogółem 8 potężnych wilków.

— Konfiskaty „Rechy Pracy”. Urząd Starostwa Grodzkiego w Wilnie zarządził w dniu wczorajszym konfiskatę pisma białoruskiego wychodzącego w Wilnie p. t. „Recha pracy” za umieszczenie szeregu nieprawdziwych i podbudających artykułów. W treści tych artykułów dopatrzone się cech przestępstwa przewidzianego w art. 73, 74, 129 i 154 KK. oraz 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

OFIARY.

Jan Trzeciak na budowę pomnika dla Bohaterów Wilna, zabitych w Dynaburgu zł. 5—

CO MOWI PAN NEMEZJUSZ OGÓRKIEWICZ.
Sentencje o kobietach p. Nemejusz Kle-mensa Ogórkiewicza miały powodzenie, przekraczające wszelkie oczekiwania. Kwiaty, listy, i bileciki dla naszego szanownego kolegi w przeciągu tylko dnia wczorajszego napłynęły w ilości zatrważającej. A sądząc z obserwacji psychologicznej — gra matczynej — wszystko pochodziło od kobiet wileńskich, jako widomy, konkretny znak uznania.

Wiele też bynajmniej nie żdziwiliśmy się, ujrzaawszy późnym wieczorem p. Nemejusza w redakcji. Głosem, nieco smętnym wypowiedział on na ten raz kilka uwag, wcale trafnych o mężczyznach w ogóle, a które to słowa, my, ze skwapliwością iście water-mausowska, spisałiśmy i podajemy naszym czytelnikom.

Otóż:
„Ktoś kiedyś powiedział, że mężczyzna przystojniejszy od diabła — jest piękny. Naturalnie był to żart, wiadomo bowiem jest, że diabeł jest piękny i mądry — inaczej nie skusilby nam sześciusetletniej panienki. Ale żart ten miał konsekwencje fatalne: od chwili wypowiedzenia tej nie-mądrej sentencji wszyscy mężczyźni uwierzyli odrazu i gwałtownie, iż są apolliniami.

A wiara swą przekazała synom; z wnukom, i t. d.

I beznadziejnym byłoby dziś szukać brzydkich, kraczek. Ubrany najmłodniej w paseczki, kraczki, kropki, pomponiki i kordankę — czuje się każdy królem rodzaju ludzkiego, któremu wszystko wolno, którego wszystkie braki są usprawiedliwione.

Jeżeli taki król ma czerwony nos — to nie, zato język ma napewno biały. Krosty na twarzy? — ależ kropczki są dziś w modzie.

Zas żółte oczy przypominają kolor pustyni a więc... polowanie na lwy... piramidy... i t. d.

Jeżeli głowa jego jest tysa jak kolano, to kolana czy też nogi całej napewno nie ma tysi, tylko gęsto owłosiona.

A co tu dużo mówić — dodał żegnając się p. Ogórkiewicz — mężczyzna ma dużo urouk!

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Wobec ograniczonego równoległego kursu I-go Dyrekcja PRZYMUJE PODANIA BEZ PRZERWY NADAL. Wstęp dla osób pici obojga po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznacznego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych.

Informacje i zapisy w sekretariacie ul. Mickiewicza 18 IV piętro.
Tel. 14-14.

SPORT.

ZAWODY KOLARSKIE.
W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów urządzi o godzinie 11-jej rano na szosie Mejszagojskiej, zawody kolarskie o Mistrzostwo Województwa Wileńskiego na przestrzeni 100 km.

Z SĄDÓW.

SEKRETARZ KOMITETU LEWICY P.P.S. SKAZANY NA KARĘ TWIERDZY.

W listopadzie roku ub. z okazji rocznicy komunistycznej miejscowi komuniści po porozumieniu się z komitetem miejskim lewicy PPS zorganizowali demonstrację. Podczas tej demonstracji, odbywającej się na W. Pohulance aresztowano szereg aktywniejszych jej uczestników, a między innymi sekretarza lewicy PPS Jana Tarasowa. Wytoczono mu sprawę z art. 102, która w dniu wczorajszym znalazła się na wotum Sądu Okręgowego. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówień stron, Sąd uznał Tarasowa winnym w kryminalnych mu przez akt oskarżenia przestępstw i skazał na osadzenie w twierdzy na 1 rok i 6 miesięcy zaliczając na poczet tej kary dzień miesiecy aresztu prewencyjnego. Wyrok ten oparty został nie na art. 102 KK, jak to przewiduje akt oskarżenia, a 129 tegoż kodeksu.

DWA LATY ZA DZIAŁALNOŚĆ SZPIEGOWSKĄ NA KORZYŚĆ LITWY.

Jan Bujniwicz zamieszkały w pobliżu granicy polsko - litewskiej dał się wciągnąć do szajki szpiegowskiej mającej za zadanie informowanie władz litewskich. Akcja ja prowadzona b. ostrożnie została jednak zde maskowana i Bujniwicz aresztowany. Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok skazujący go na dwa lata twierdzy.

Z całej Polski.

— **Kosztowna porcja kukurydzy.** We wsi Sucharów pod Bóbrką, 6-letni synek gospodarza Michała Borego, chcąc sobie upiec kukurydzy, rozpałił ognisko koło stajni.

Wskutek silnego wiatru płomień przeniosł się na budynek i wkrót-kim czasie zaczęły się palić stajnia oraz sąsiednie zabudowania. Ogień również przeniosł się na gospodar-stwa sąsiednie i w rezultacie ofiarą nieostrożności chłopca padło 5 go-spodarstw wraz z inwentarzem i za-pasami zboża.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

— **Groźba strajku tramwajowego w Łodzi.** Związki pracowni-ków tramwajowych powzięły uchwałę domagającą się podwyższenia obec-nych płac. W razie nieuwzględnienia tych postulatów związki zapowiadają zorganizowanie strajku.

— **Rozbudowa sieci elektrycznej.** Związek elektryfikacyjny Chełmno — Świecie — Toruń, przystąpił do rozbudowy swej sieci elektrycznej we wszystkich powiatach. Związek wybuduje w roku bieżącym dalszych 90 km. wysokiego napięcia (15.000 volt) a to 45 km. w powie-cie toruńskim, 35 km. w powiecie świeckim i około 30 km. w powiecie chełmińskim. W ten sposób w po-wiecie toruńskim zelektryfikowanych zostanie 22 gmin, w pow. świeckim 20 gmin, w chełmińskim 6 gmin. Po-zatem zamierza związek zelektryfi-kować w roku bieżącym stacje kole-jowe w Unisławiu, Chełmży, Kornatowie i Chełmnie.

— **Powiększenie kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze.** Jasna Góra przebudowuje się ciągle. Oto po wystawieniu wspaniałej spowiednicy, przystąpiono obecnie do powiększenia i przebudowania kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Usunięty zostanie czworoboczny wirydarz-ganek z Droga Krzyżową i wcielony będzie do całości. Wskutek tego kaplica przedłuży się o kilkana-scie metrów, zyskując na perspekty-wie i obszarze.

Powiększenie i renowacja wnętrza cudownego przybytku Jasnej Góry jest dalszym etapem pracy historycznej obecnego generalnego przełożone-go Książy Paulinów, o. Piotra Mar-kiewicza.

MAURYCJ LEBLANC.

Agencja „Barnett i Spółka”.

II.

List miłosny Króla Jerzego.

Zapukano do drzwi.

Pan Barnett, który w biurze swej agencji drzemał, rozparły w fotelu, w oczekiwaniu kł entów, drgnął.

— Proszę!

A widząc wchodzącego, krzyknął wesoło: — Ach pan inspektor Bechoux! Jakże to miło z pańskiej strony, że zechciał mię pan odwiedzić! Jak się pan miewa?

Inspektor Bechoux był przeciwiw-stwem Jima Barnetta, był to typowy przedstawiciel policji. Przesadny w elegancji dbał o najmniejsze szczegó-ły swej toalety. Szczępły i blady, po-siadał jednak bicepsy olbrzymie, god-ne boksera i zszczył się swą niepospo-litą siłą. Twarz jego miała wyraz za-dowolenia i dumy, oczy patrzyły by-stro i inteligentnie.

— Właśnie przechodziłem tędy, a że miałem czas, a znam dobrze pań-skie zwyczaje, pomyślałem więc sobie: Hm, możeby tak zaszedł na chwilę do Jima Barnetta, na krótką rozmów-kę.

— I poradę — dodał Jim.

— Być może, — wyznał inspektor,

Ze świata.

— **Sic transit gloria mundi.** W wiedeńskiej sali licytacyjnej na Dorotheum wywołano w ubiegłym tygodniu następujące przedmioty: „Bia-ły mundur galowy, stary uniform ge-nerański, czerwone spodnie i kołnier, złotem wykładany. Wszystkie te cze-ści garderoby, należące ongiś do ce-sarza Franciszka Józefa I, stwierdza to rzeczoznawca kamerdyner nadwór-ny Kettler. Cena wywoławcza — trzy-dziesiąt szylingów! Mundury, które miał na sobie Franciszek Józef I, mo-narcha, panujący w Europie przez blisko 70 lat, sprzedawane są za ce-nę materiału (przymet zniszczonego), z którego są uszyte!..

RADJO.

Czwartek dnia 20 września 1929 roku.

13,00— : Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.
17,00—17,20: Odczytanie programu dzien-nego i chwila literacka.
17,25—17,50: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek”—prof. Henryk Mościcki.
18,00—19,00: Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
19,05—19,30: Odczyt organizowany przez miejscowy Komitet „Tygodnia Dziecka”.
19,30—19,55: Pogadanka radiotechni-czna.
20,05—20,15: Transmisja z Warszawy: Chwila lotnicza.
20,15—20,25: Komunikaty.
20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny.
22,00—22,30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjne, sportowy i inne.

Kursy KROJU, SZYCIA i modelowa-nia S. Stefanowiczówny, ul. Wielka 56—3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe. Uczni-ce kończące otrzymują świadectwa szkolne i cehowe. Uczą opra-cowywać samodzielnie kroje według ostatnich mód. Mieszkanie dla przy-jazdnych zapewnione.

Okazja!

Do sprzedania 4-ro letnia palma Dracena, dowiedzieć się Mickiewi-cza 48 m. 12-a.

INSTALACJE
Radjowe oraz sprzęt poleca:
„OGNIWO”
Oddział: Wilno, Ś-to Jańska 9

OGŁOSZENIE.

Rodzina (osoba) inteligentna z kapitałem zakładowym 2—3 tysięcy zło-tych od dnia 15 X. r. b. może objąć w dzierżawę bufet z napojami w Polskim „Ognisku” w Nieświeżu.
Warunki dogodne. Szczegóły do omówienia z Zarządem na miejscu.
Zarząd.

SPROSTOWANIE ogłoszenia o przetargu

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicz-n. wiadomości, że przetarg na drzewostany, przeważnie kopalniako-we w majątku Wysock, ogłoszony na dzień 27 WRZESNIA rb., odbędzie się w dniu 2 PAŹDZIERNIKA rb. o godzinie 13-tej w lokalu Oddziału, Plac Trzeciego Maja, róg ulicy Kościuszki Nr. 2.

którego zawsze dziwiła domyslność Barnetta.

Chwile wahał się czy ma mówić, lecz Barnett nalegał:

— Cóż się stało, widzę, że trudno idzie z tą naradą dzisiaj!

Bechoux stuknął pięścią w stół — Tak, wahał się trochę. Już trzy razy współpracowaliśmy ze sobą, Barnecie, chodźto tam o bardzo trudne i zawi-klane sprawy. Miałem wrażenie jednak że po zakończeniu sprawy, osoby, które zwracają do pana o pomoc, jak-o to detektywa prywatnego, rozsta-wały się z panem z niechęcią. Zauwa-żyłem to szczególnie u p. Asserman.
— Stąd wniosek, że skorzystałem ze sposobności, by je szantażować... wtrącił Barnett.

— Nie... nie miałem tego na myśli.. Barnett poklepał go po ramieniu: — Inspektorze Bechoux, — rzekł — zna pan dobrze dewizę naszej spółki: „porady gratisowe”. Otóż daję pa-nu słowo honoru, że nigdy, rozumie pan, nigdy, nie biorę od kł entów za-płaty i nie przyjmuję ani grosza.
Bechoux odetchnął z ulgą.

— Dziękuję, — rzekł, pan rozumie, że uczciwość zawodowa pozwala mi na współpracę jedynie z ludźmi, któ-ry nie przestępują pewnych granic. Ale naprawdę, przepraszam za to nie-dyskretne pytanie, skąd czerpie śro-dki agencja „Barnett i Spółka”?

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza pra-targ ofertowy na budowę piętrowego gma-chu Urzędu i Kasy Skarbowej w Stołpach o kubaturze 2900 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą prze-kazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowa-nych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-jej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródku przy ul. Gro-dzieńskiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofero-wanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-jej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.
Ceny winny być podane na jednostkę ro-boty na podstawie słęego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wy-konania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza pra-targ ofertowy na budowę piętrowego gma-chu Sądu Grodzkiego w Nieświeżu o kuba-turze 4580 m³ i przy nim parterowego budy-nku aresztu o kubaturze 1566 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą prze-kazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowa-nych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-jej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródku przy ul. Gro-dzieńskiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofero-wanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-jej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.
Ceny winny być podane na jednostkę ro-boty na podstawie słęego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wy-konania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

Przetarg.

Dnia 2 X. 28 r. o godz. 10 odbędzie się w Rejonowym Zakładzie Żywnościowym Wilno, przy ul. Legionów 2, nieograniczony przetarg. Sprzedawane będą otreby, od-padki z przemiału, zbędne przedmioty i skó-ry bydlęce surowe.

Bliższych informacji udziela Kierow-nik RZZ. Wilno w dnie powszednie.
Rej. Kier. Int. Wilno L. dz. 3074/z.

Pracownia ubrań damskich W. CZYŻEWSKIEJ z ul. Tatarskiej 17 m. 5 przepr-o-wadziła się na ul. SIERAKOWSKIE-GO d. Sztralla Nr 25 m. 4, wejście frontowe.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino „Helios”
Teatr „Helios”
Lileńska 38.

Kino „Polonia”
Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda”
Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Kino „Piccadilly”
Teatr „Piccadilly”
Wielka 42.

Od dnia 18 do 23 września 1928 r. w Wilnie będą wyświetlane filmy: „Cyryl Toma Mixa” dramat w 7 aktach. W roli głównej: Tom Mix. Reżyserował Ben Stollhoff. Nad program: 1) „W obronie ukołchanej” kom. w 2 akt. 2) „Święte Góry” w 1 akcie. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej, w niedzielę i święta od g. 4-jej. Następný program: „INGA i JEJ TRZEJ OJCOWIE”

Czołowy erotyczny superfilm prod. francuskiej 1928 — 9 r. „Cienie haremów” potężny szlager, odsłaniający tajemnice wschodn. domów rozkoszy. W rol. główn. królewska para: Louise Lagrange i Leon Mathot. Wnetrza haremów w całym ich przepychu i realizmie. „Białe niewolnice” — Harem. — Niewidziany dotąd luksus życia i użycia wschodnich magnatów, Sukces wszechświatowy. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Rewelacyjny film. Potężny dramat młodych dusz i ciał „O czym się nie mówi rodzicom.” W rolach głównych: piękna Nina Geste i wielki aktor Andrzej Mattoni. Cienie i świat, zakazanej miłości. Najbardziej dyskretnie przeżył naszą młodość. Wielki dramat z życia młodości, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podstępom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa. Początek o god. 4-jej, ostatni 10.25.

Dziś! Epopeja największej miłości! Najcudowniejszy film! Rapsodia braterska! „BRATERSTWO KRWI” (Bean Geste) wzruszająca tragedia w 12 akt. z dziełom Francuskiej Legii Cudzoziemskiej. W rolach głównych: Ronald Colman, Neil Hamilton i Mary Brian. Akcja filmu toczy się w pałacach piaskach Sahary i pałacach arystokracji angielskiej.

Dziś wielka uroczysta premiera! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielki erotyczny dramat życiowy w 10 wiel. akt. (Kiedy serca się pałają). W roli pięknej i naiwnej siedemnastolatki, która wpadła w sidła uwiódziciela Helena Chadwick. W roli zdradzonego męża i nieszcześliwego ojca William Russel. Dzieje kobiety, którą męczyły pokusy wielkiego miata która, posła za głosem zmysłów przeżyła szat miłości i wreszcie doszła do opamiętania. Akcja rozgrywa się na tle dwóch wielkich pożarów

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11 — 1 popół; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne od 2—2 i pół; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2 — 2 i pół.

W SZPITALU ODDZIAŁY: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarцова lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 480p-o

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza pra-targ ofertowy na budowę piętrowego gma-chu Sądu Grodzkiego w Nieświeżu o kuba-turze 4175 m³ i przy nim parterowego budy-nku aresztu o kubaturze 1690 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą prze-kazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowa-nych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-jej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródku przy ul. Gro-dzieńskiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofero-wanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-jej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.
Ceny winny być podane na jednostkę ro-boty na podstawie słęego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wy-konania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow A. PAKA.

WĘGIEL opałowy, kowalski i drze-wny.
KOKS z kopalń Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

Wszelkie materiały budowlane, jak to: cegły, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

D. H. K. Zdanowski i S-ka
Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

ZIÓŁA

D-ra Fil. Oskara WOJNOWSKIEGO do nab. w Wilnie w składzie apt.

J. PRUŻANA
Mickiewicza 15, tel. 4—82.
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

LEKARZE

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

DOKTOR

D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 — 1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENE-RYCZNE, NARZĄ-DÓW MOCZOWY.
od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zar. Nr. 152.

Doktor Medycyny

A. GYMBLER
choroby skórne, weneryczne i mocz-piowe. Elektrotra-pia, słonec górskie diatermia. Mickiewi-cza 12, róg Tatar-skiej 9—2 i 5 8.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, mocz-piowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

— 182

DOKTOR

K. Sokolowski
choroby skórne i weneryczne, ul. Wileń-ska 30 m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. i 5-7 w. W. Z. 2 XI 27 r. Nr 160 — 105E

Dr. POPIŃSKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulan-ka 2, róg Zawalnej 40—

Dr. POPIŃSKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulan-ka 2, róg Zawalnej 40—

AKUSZERKA

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż-nym ustępstwa.
Z. P. Nr 6.

AKUSZERKA